

# Akcyza na węgiel przyniesie znaczny wzrost obciążeń finansowych dla branż energochłonnych

wnp.pl (Jerzy Dudała) - 21-03-2011 13:06, aktualizacja: 21-03-2011 13:38



- Nie wiadomo, czy podatnikami akcyzy będą producenci - kopalnie, koksownie, czy też dystrybutorzy  
- mówi dla portalu wnp.pl dr Elżbieta Lis, doradca podatkowy w KSP Legal and Tax Advice.

**Coraz większe zainteresowanie budzi problem nałożenia od stycznia 2012 roku akcyzy na węgiel. Proszę przybliżyć naszym Czytelnikom tę kwestię i konsekwencje z niej płynące.**

- Od stycznia 2012 roku na węgiel i koks zostanie nałożona akcyza. Wynika to z przepisów wspólnotowych, to jest Dyrektywy Rady 2003/96/WE (tzw. Dyrektywy Energetycznej). Minimalna stawka akcyzy na te wyroby wynikająca z Dyrektywy Energetycznej wynosi 0,15 EUR za GJ w przypadku zastosowania gospodarczego oraz 0,3 EUR za GJ w przypadku zastosowania niegospodarczego.

W Polsce poziom opodatkowania węgla i koksu wskazuje art. 89 ustawy o podatku akcyzowym, zgodnie z którym akcyza na węgiel i koks wynosi 1,28 zł/1 GJ. Jednocześnie zgodnie z art. 163 tej ustawy w okresie do dnia 1 stycznia 2012 roku zwalnia się od akcyzy węgiel i koks przeznaczone do celów opałowych.

Obecnie, poza stawką, ustawa o podatku akcyzowym, ani rozporządzenia wykonawcze nie zawierają żadnych przepisów regulujących sposób opodatkowania węgla i koksu akcyzą. W związku z tym nie wiadomo, czy podatnikami akcyzy będą producenci (kopalnie, koksownie), czy też dystrybutorzy. Póki co nie wiadomo też, czy zostaną wprowadzone jakieś zwolnienia, a jeżeli tak, to jakie będą warunki ich stosowania. Nieznane są obowiązki dokumentacyjne związane z obrotem tymi wyrobami.

## **A zwolnienia z akcyzy?**

- Szczególnie istotne znaczenie w praktyce będzie miał ewentualny zakres zwolnień z akcyzy dla węgla i koksu po 1 stycznia 2012 roku.

Przepisy prawa wspólnotowego przewidują szereg zwolnień w tym zakresie. Przykładowo, zgodnie z Dyrektywą Energetyczną akcyzą nie są objęte wyroby energetyczne w przypadku ich zużycia w następujących sytuacjach: zużycie w celach innych niż opałowe lub napędowe, tzw. podwójnego zastosowania, np. do redukcji chemicznej lub w procesach elektrolitycznych lub metalurgicznych, zużycia w procesach mineralogicznych.

Polski ustawodawca nie zdecydował się jednak dotychczas na implementację powyższych wyłączeń. Przykładowo wskazać można na toczone od lat z fiskusem spory w zakresie opodatkowania akcyzą olejów smarowych.

### **A zatem, czego należy się spodziewać?**

- W konsekwencji należy się spodziewać, że również węgiel i koks wykorzystywane we wskazanych sytuacjach będą obłożone akcyzą. W praktyce będzie to oznaczało znaczny wzrost obciążeń finansowych dla branż energochłonnych, których głównym surowcem jest węgiel lub koks.

Biorąc pod uwagę, że tona węgla ma wartość kaloryczną w granicach 26-30 GJ, cena tony węgla może wzrosnąć nawet o 33-39 zł.

Obecne brzmienie polskich przepisów o podatku akcyzowym wskazuje również, że wydobycie węgla i produkcja koksu może wymagać założenia składów podatkowych. Z art. 47 ustawy o podatku akcyzowym wynika bowiem obowiązek produkowania w składzie podatkowym wyrobów akcyzowych objętych stawką inną niż zero.

Co prawda, Dyrektywa energetyczna przewiduje, że w przypadku węgla, koksu i węgla brunatnego podatek akcyzowy staje się wymagalny w momencie dostawy przez spółki, zarejestrowane w tym celu przez stosowne władze, co oznaczałoby, że w stosunku do tych wyrobów nie ma zastosowania procedura zawieszenia poboru akcyzy.

Dyrektywa wskazuje jednak również, że podatek jest nakładany i pobierany zgodnie z procedurami ustanowionymi przez każde państwo członkowskie.

W Polsce nie ma jednak jeszcze żadnych szczególnych procedur przewidzianych dla węgla i koksu. Nie wiadomo też, czy nasz ustawodawca zdąży opracować i wprowadzić odpowiednie regulacje.

### **A jak to wygląda w innych krajach?**

- Rozwiązania funkcjonujące w innych krajach Unii Europejskiej są różne. Przykładowo, w Niemczech spółki obrotu i kopalnie posiadają stosowne zezwolenia, a podatek staje się należny dopiero w momencie dostawy na rzecz podmiotu nieposiadającego takiego zezwolenia.

Dobrze byłoby, gdyby nasz ustawodawca przyjrzał się rozwiązaniom funkcjonującym już od lat w innych państwach i skorzystał ze sprawdzonych rozwiązań, zamiast próbować samodzielnie na szybko dostosować nasze regulacje do przepisów wspólnotowych.

Doświadczenie pokazuje bowiem, że implementacja przepisów wspólnotowych do polskich regulacji często nie spełnia oczekiwanych standardów i naraża nasz kraj na postępowania przez Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, a w konsekwencji również ryzyko nałożenia dotkliwych kar.

**Rozmawiał: Jerzy Dudala**